

PSALM 22: ELI, ELI, LAMMÀ SABAHTANI?

W. Eli, Eli, lammà sabahtani?

Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś?
H⁷

K. Jakże dalekie twoje zbawienie od mego jęku,

wołam Cię w dzień, a nie odpowiadasz,

krzyczę i nocą, a nie zaznaję spoczynku.

A przecież Ty jesteś Świąty,

Ty, który mieszkasz w uwielbieniu mego ludu.

H⁷
Tobie zaufali moi ojcowie,

zaufali, a Tyś ich wyzwolił;

do Ciebie krzyczeli i ich wybawiłeś,

Tobie zaufali i nie zostali zawiedzeni.

Ale ja? Dlaczego mi nie pomagasz?

Czyż nie jestem człowiekiem?

H⁷
Oto jestem robakiem!

Pośmiewisko ludzi! Wzgarda ludu!

Szydzą ze mnie ci, którzy na mnie patrzą,

krzywią usta, potrząsają głową i mówią:

„Zaufał Panu, niech go wybawi, jeśli tak go miłuje”.

Przecież Ty mnie kochasz, tak Ty mnie miłujesz!

Ty mnie wydobyłeś z łona mej matki.^e

^{H⁷}
Od mego narodzenia Ty mnie przyjąłeś,

Od łona mojej matki jesteś moim Bogiem.

Zostałem powierzony Tobie, gdy się rodziłem.^e

W. ^eEli, Eli, lammà sabahtani? ...^a

^{H⁷}
K. Nie stój z dala ode mnie,

bo udręka jest bliska i nikt mi nie pomaga!^e

^{H⁷}
Otaczają mnie byki niezliczone,

osaczają mnie byki Baszanu.

Rozwierają przeciw mnie swoje paszcze

^e
jak lew drapieżny i ryczący.

^a
Jestem brudną wodą, do wylania.

^e
Są rozłączone wszystkie moje kości.

^{H⁷}
Jak воск jest moje serce,

topnieje pośród mych wnętrzności.

Moje gardło suche jak skorupa,

język mój przywarł do podniebienia,

^e
położyłeś mnie w prochu śmierci.

W. ^eEli, Eli, lammà sabahtani? ...^a